Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
poniedziałek
25 września
1950 r.
Rok VI
Nr 264
(1886)

105 tys. ton cukru więcej
niż w ubiegłym roku
da tegoroczna kampania

GDAŃSK, 24. 9. — Pod hasłem „Nasza walka o pokój — to przekroczenie planu produkcji w nadchodzącej kampanii" — odbył się w dniu 23 bm. w Gdańsku zjazd pracowników przemysłu cukrowniczego i plantatorów buraka cukrowego, na którym uchwalono podwyższyć produkcję tegoroczną o 20 tys. ton — tj. do 850 tys. ton cukru.

Kampania roku bieżącego da o 105 tys. ton cukru więcej niż w roku ubiegłym. Dla uzyskania tak znacznego wzrostu produkcji cukru w roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego zakontraktowane zostały zbiory buraków z 286 tys. 894 ha. Dokonane ostatnio badania wskazują, że plony buraka będą w b. r. wyższe niż w roku ub. W bież. kampanii przewiduje się przerób ok. 55 mln. q. buraków.

W podsumowaniu dyskusji min. przemysłu rolnego i spożywczego **inż. Rumiński** zwrócił uwagę na dwie zasadnicze sprawy, mające decydujący wpływ na przebieg kampanii mianowicie sprawa **zmniejszenia kosztów własnych** przez jak najoszczędniejszą gospodarkę zarówno surowcem, jak czasem i siłą roboczą — oraz zagadnienie **pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych cukrowni**, przez **realizację pomysłów racjonalizatorskich** i stosowanie **mechanizacji pracy w oparciu o doświadczenia cukrownictwa Związku Radzieckiego.**

Zebrani uchwalili rezolucję, której najważniejszym punktem jest zobowiązanie wyprodukowania w tegorocznej kampanii **850 tys. ton cukru**, co stanowi **przekroczenie planu o 20 tys. ton.**

Włoscy chłopi
walczą o ziemie obszarników

RZYM, 24. 9. — W szeregu prowincji Sycylii rozpoczęło się w związku z okresem jesiennych siewów zajmowanie obszarniczych pól przez bezrolnych i robotników rolnych. Dzielenie obszarniczej ziemi nastąpiło w prowincji Enna, a następnie w prowincji Agridiento.

Pismo „Unita" donosi, że wielotysięczne tłumy chłopów wyszły na stojące ugorem pola obszarnicze w prowincji Palermo. Policja daremnie usiłowała spędzić chłopów z zajętej przez nich ziemi.

Również i z północnych Włoch nadchodzą wiadomości o niepokojach wśród ludności wiejskiej. W prowincji Pavia od szeregu dni trwa strajk robotników pól ryżowych, na znak protestu przeciwko usiłowaniom obniżenia płacy i zwolnieniu przez obszarników 1.300 robotników rolnych. Obszarnicy wezwali policję, która dokonywuje aresztowań wśród strajkujących i sprowadziła łamistrajków.

Nowojorska trójka
zakończyła obrady

NOWY JORK, 24. 9. — W Nowym Jorku zostały zakończone obrady ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony narodowej USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Według twierdzenia agencji United Press, nie osiągnięto podczas obrad zgody w sprawie uzbrojenia Niemiec zachodnich.

Terrorystyczna ustawa przeciwko postępowi
zatwierdzona przez Kongres USA
mimo komedli veta Trumana

NOWY JORK, 24.9. — Prezydent Truman założył veto przeciwko tzw. ustawie Mc Carrena, uchwalonej przez izbę reprezentantów, a domagającej się **wprowadzenia faszystowskich metod przeciwko organizacjom i osobom postępowym w USA.**

Krok Trumana został jednak zdemaskowany przez demokratyczne koła Waszyngtonu jako **manewr polityczny** wobec szerokiej opinii i wyborców, Truman bowiem **niczym nie ryzykował stawiając veto, wiedząc, że kongres na pewno projekt zatwierdzi.**

Obserwatorzy polityczni przypominają, że Truman już raz uciekał się do podobnego manewru, zakładając veto przeciwko ustawie Tafta—Hartley'a. Kongres mimo veta prezydenta — ustawę zatwierdził.

W piśmie do kongresu, **Truman** przyznał, że projekt ustawy jest **bezprawny.** Uzasadnił on jednak swoje veto tylko tym, że ustawa może przysporzyć rządowi więcej kłopotów niż korzyści.

Izba reprezentantów odrzuciła veto Trumana 286 głosami przeciwko 48. Również i w senacie veto zostało odrzucone 57 głosami przeciwko 10.

W taki więc sposób reakcyjna ustawa przeciwko postępowi i demokracji w USA weszła w życie.

Lotnictwo amerykańskie zbombardowało w Korei oddziały brytyjskie

NOWY JORK, 24. 9. — Korespondent agencji „Associated Press" donosi z frontu południowo-wschodniego w Korei, że w dniu 23 września samoloty amerykańskie zbombardowały i ostrzelały przez pomyłkę jednostki 27 angielskiej brygady piechoty, które poniosły znaczne straty.

Przeciwuderzenie wojsk ludowych
w rejonie Inczonu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu: Wojska ludowe, które w rejonie Jongdungpo i w rejonie Suwon zatrzymały nieprzyjaciela, walczą zaciekle z wojskami amerykańskimi, zadając im ciężkie straty.

Oddziały Armii Ludowej, broniące Seulu, udaremniają nieprzyjacielskie próby wbicia klinu w linie obronne. W dniu 22 września oddziały obrony wybrzeża zatopiły w rejonie Pohang dwa torpedowce amerykańskie. W dniu 23 września wojska ludowe strąciły łącznie 8 samolotów amerykańskich.

*

Natarcie amerykańskich oddziałów desantowych w rejonie Inczonu zostało zatrzymane przeciwuderzeniem jednostek Armii Ludowej.

Dnia 23 września, wspierane przez jednostki pancerne ataki poszczególnych oddziałów amerykańskich, usiłujących wedrzeć się do Seulu — zostały odparte. Około tysiąca nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo lub odniosło rany.

Niesłuszna i bezprawna decyzja
umożliwi dalszy pobyt kuomintangowców w ONZ

NOWY JORK, 24. 9. — W sobotę 23 września odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Delegat radziecki **Malik** założył **protest przeciwko decyzji komisji mandatowej uznającej pełnomocnictwa delegatów kliki kuomintangowskiej.** Związek Radziecki — oświadczył **Malik** — uważa decyzję za **niesłuszną i bezprawną** i stwierdza, że mandaty Kuomintangowców są nieważne.

Delegat Polski **Drohojowski** wezwał Zgromadzenie do odrzucenia sprawozdania komisji mandatowej.

Zgromadzenie przeprowadziło głosowanie, w którym 41 głosami przeciwko 5 przy jednym delegacie wstrzymującym się od głosu, zatwierdziła sprawozdanie komisji mandatowej.

Następnie Zgromadzenie podjęło na nowo debatę ogólną.

Przedstawiciel **Holandii Stikker** poparł wszystkie wnioski amerykańskie, utrzymując swe przemówienie w tonie, wzorowanym jak najdokładniej na przemówieniu delegata USA Achesona.

Delegat **Belgii Van Zeeland** stwierdził, że przedstawiciel Związku Radzieckiego Wyszyński zwrócił się do Zgromadzenia NZ z przekonywującym apelem, proponując wspólną politykę rozbrojenia i wspólny wysiłek wielkich mocarstw, zmierzający do obrony pokoju.

Większą jednakże część swego przemówienia Van Zeeland poświęcił próbie usprawiedliwienia poparcia udzielanego przez Belgię propozycjom amerykańskim.

Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek 25 września.

Zwycięstwem we współzawodnictwie
uczcili łódzcy dziewiarze
rocznicę śmierci Mariana Buczka

Jedenastą rocznicę śmierci bohatera polskiej klasy robotniczej Mariana Buczka, Łódzkie Zakłady Dziewiarskie jego imienia uczciły zwycięstwem w drugim tegorocznym etapie ogólnopolskiego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy.

We współzawodnictwie tym uczestniczyło ponad 20 tys. robotników z zakładów całej Polski. Załoga Zakł. Dziew. im. M. Buczka zdobyła sztandar przechodni ufundowany przez Z. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przem. Włókienniczego, tytuł przodującego zakładu przemysłu dziewiarskiego oraz premię pieniężną w wysokości 1 miliona złotych.

25-lecie twórczości Władysława Broniewskiego

WARSZAWA, 24. 9. — Obchód 25-lecia twórczości Władysława Broniewskiego zorganizowany pod protektoratem premiera Józefa Cyrankiewicza zainaugurowany zostanie w stolicy uroczystą akademią, która odbędzie się w dniu 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.

Jeszcze jedna prowokacja amerykańska
Nowy nalot na terytorium Chin

PEKIN, 24. 9. — Agencja Nowych Chin donosi, że w dn. 23 września samoloty amerykańskie dokonały ponownie nalotu na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. W wyniku bombardowania trzej obywatele chińscy zostali ranni.

23 września o godz. 22.01 samolot amerykański przeleciał nad granicą koreańsko-chińską i dokonał nalotu na wieś Lakuszao w powiecie Kiandian w prowincji Laodun, po czym odleciał w kierunku południowym.

O godz. 22.15 inny samolot amerykański zjawił się nad miastem Antung i zrzucił 12 bomb na północno-wschodnią część miasta. Dwaj obywatele chińscy i jedno dziecko zostali ranni. Bomby uszkodziły wiele domów. O godz. 22.19 samolot odleciał w kierunku południowym.

SS z U. S. A.
Raport o bestialstwach interwentów w Korei

PEKIN, 24. 9. — Utworzona niedawno przez Demokratyczny Front Ojczyźniany Zjednoczenia Korei komisja śledcza do badań wyrządzonych strat i popełnionych przez agresorów amerykańskich i klikę Li Syn-Mana zbrodni, opublikowała swój drugi raport. W raporcie tym czytamy:

Samoloty amerykańskie dokonywują nalotów na bezbronne miasta koreańskie i zamieniają je w ruiny. Lotnicy amerykańscy bombardują i ostrzeliwują z broni pokładowej, burzą i palą **domy mieszkalne, szpitale, szkoły, teatry** i inne instytucje kulturalno-oświatowe, niszczą fabryki, kopalnie itp. **Ludność cywilną, dostrzeżoną na ziemi, ostrzeliwują z karabinów maszynowych i obrzucają bombami, mordując mężczyzn, kobiety, starców i dzieci.**

Większość miast i osiedli, **nie mających nic wspólnego z obiektami wojskowymi,** została wskutek barbarzyńskiego bombardowania zamieniona w gruzy.

W celu zniszczenia gospodarki Korei najeźdźcy amerykańscy niszczą planowo **pokojowy przemysł, nie mający nic wspólnego z produkcją wojenną.**

Usiłując skazać naród koreański na głód — stwierdza dalej raport — lotnicy amerykańscy **zrzucają bomby na pola ryżowe i wieśniaków pracujących w polu.**

Raport przytacza liczne fakty bestialstw amerykańskich interwentów, którzy wycofując się pod ciosami Armii Ludowej **mordują masowo ludność koreańską i dokonują masowych grabieży.**

I tak np. 8 lipca oddział żołnierzy amerykańskich wkroczył do wsi Miaszen w powiecie Jondon w prowincji Czunczen. Żołnierze **zaprowadzili całą ludność do lasu rozstrzelali ją, a następnie ograbili wieś.**

18 lipca oddział amerykański zmobilizował przymusowo do noszenia rannych całą ludność wsi Dinaczok w prowincji Czunczen. Gdy ranni zostali dostarczeni na punkt opatrunkowy, **Amerykanie rozstrzelali wszystkich mieszkańców wsi Dinaczok.**

19 lipca wojska amerykańskie, uciekając z Taidżonu podpaliły dzielnice Dunden, Wendia i Synjen, w których skupia się większość sklepów i instytucji kulturalno-naukowych. Spłonęło 3.740 domów mieszkalnych, 35 budynków państwowych, 9 szkół i 12 szpitali.

Raport przytacza dane o ilości rozstrzelanych patriotów i spokojnych mieszkańców w poszczególnych miastach i wsiach Korei. I tak w mieście Phenthek **rozstrzelano 600**, w mieście Anson — **500**, w mieście Pueh — **2.000, w Czonczunie — 158**, w Taidżonie — **8.644**, w Czondżu — **2.000**, w Czindżu **4.000**, w Kunsanie — **400** i w Ananie — **400.**

W zakończeniu raport komisji stwierdza: — przytoczone fakty świadczą o tym, że imperialiści amerykańscy, doznający w wojnie przeciw narodowi koreańskiemu licznych porażek usiłują zemścić się, bombardując w barbarzyński sposób spokojne miasta i wsie Korei, rozstrzeliwując masowo mieszkańców i niszcząc gospodarkę Korei.

Napastnicy amerykańscy usiłują złamać wolę oporu narodu koreańskiego, który walczy przeciwko agresji. Lecz naród koreański pełen oburzenia i nienawiści do barbarzyńców amerykańskich, usiłujących zatopić Koreę w morzu krwi zdecydowany jest walczyć przeciwko zaborcom amerykańskim do ostatecznego zwycięstwa w świętej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny.

KONKURS FILMOWY
Zdjęcie nr 3

Zamieszczone zdjęcie pochodzi z filmu pt _____ J

Dr Jerzy Sztachelski
Wiceminister Zdrowia

Skończyć z pobłażaniem pijaństwu

Spożycie alkoholu, którego wysokość na ogół nie odbiega od spożycia w innych krajach, przybiera u nas zbyt często charakter nadużycia, staje się czynnikiem destrukcyjnym w życiu zarówno jednostki, jak i społeczeństwa.

Istnieje niebezpieczeństwo niedoceniania sprawy pijaństwa. Rozpowszechnione jest w naszym społeczeństwie pobłażanie dla tego destrukcyjnego zjawiska. Ten stosunek przejawia się w życiu, przenika nawet niekiedy do prasy i literatury.

Pijaństwo wychodzi w naszych czasach daleko poza granice spraw indywidualnych. Powoduje ono nie tylko szkody w zdrowiu jednostki, przyczynia się do marnotrawstwa, niszczy i rozstraja życie rodzinne, ale ma ono również szerokie znaczenie społeczne i gospodarcze. Jest ono równoznaczne ze zmniejszoną wydajnością pracy, powoduje zwiększenia absencji, przyczynia się do zwiększenia ilości nieszczęśliwych wypadków i nieuleczalnego inwalidztwa. Wywołuje awarie i straty materialne w naszej gospodarce. Jest to jedna z form marnotrawstwa, którego rozmiary i znaczenie są jeszcze niedoceniane.

Trzeba sobie również zdawać sprawę, z tego, że pijaństwo stępia instynkt społeczny i popycha do chuligaństwa i nieobliczalnych wybryków, staje się jedną z dróg demoralizowania i rozbrajania klasy robotniczej, szerzy się przede wszystkim w najbardziej zacofanych i reakcyjnych środowiskach i niejednokrotnie jest wykorzystywane jako narzędzie w rękach wroga klasowego.

W okresie, gdy cały kraj żyje zadaniami Planu 6-letniego, gdy wykonanie i przekroczenie planu gospodarczego decydujące o naszej przyszłości i dobrobycie jest droga utrwalenia pokoju i budowania socjalizmu — zagadnienie walki z pijaństwem jest sprawą polityczną. Pijaństwo musi być oceniane jako obiektywne szkodnictwo i jako szkodnictwo winno być zwalczane.

Walkę z pijaństwem trzeba oprzeć na szerokiej akcji społecznej. Nie należy zrażać się tym, że zwalczanie alkoholizmu przez dłuższy czas było ośmieszone działalnością dewotek i kleru i zaszczepiło opinię o bezsilności akcji społecznej w tej dziedzinie. Walka społeczna z pijaństwem jest drogą słuszną, jeśli zajmą się nią masowe organizacje społeczne, jak przede wszystkim Związki Zawodowe, Związek Sam. Chł. i Liga Kobiet, jeśli walkę o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, o wykonanie rozpoczętego planu narodowego, o zwiększenie wydajności pracy, o nową socjalistyczną kulturę i nowy poziom moralny, powiąże się jak najściślej z walką z pijaństwem, jeśli pijaństwo będzie tak zwalczane, jak walczy się ze spekulacją.

Z drugiej strony wielkie znaczenie mają pozytywne metody zwalczania pijaństwa. Wódka jest rozrywką, jest swoistą zwyrodniałą formą wypoczynku. Trzeba usuwać wódkę drogą podsunięcia i zainteresowania ludzi innymi rozrywkami, nową formą wypoczynku.

Bardzo wiele zrobiono już w tej dziedzinie w naszym kraju. Wczasy pracownicze, niedzielne zabawy ludowe, rozwój sportu i turystyki, artystyczne zespoły ludowe są bardzo istotnymi drogami zwalczania pijaństwa. Nie wystarczy jednak tylko rozwijać je — muszą one być świadomie wykorzystywane do walki z pijaństwem, a w żadnym razie nie mogą stać się okazją do pijaństwa. Szczególną troską trzeba otoczyć młodzież. Sprawa jest niewątpliwie ważna i nie może być odkładana.

(Fragmenty artykułu, który ukazał się dnia 4 bm. w „Trybunie Ludu").

Bitwa o Seul

Korespondent specjalny „PRAWDY" Borzenko, w artykule zatytułowanym „Bitwa o Seul" pisze o zażartych walkach w rejonie tego miasta.

Bandyci amerykańscy rozstrzeliwują każdego wziętego do niewoli mieszkańca Seulu, choć do niewoli trafiają jedynie ciężko ranni niezdolni do boju.

Przy dźwiękach sprośnej piosenki „Tańcząca Matylda" artylerzyści amerykańscy ostrzeliwują wspaniały zabytek architektury koreańskiej — wielką salę audiencjonalną Pałacu Letniego. Upici dżinem lotnicy kanadyjscy — mordują rannych, ewakuowanych z miasta. Mac Arthur bowiem wysadził w Inczonie oddział notorycznych przestępców kryminalnych, ściągniętych tu ze wszystkich części świata. Siły ataku jące Seul są wielkie, lecz drogo je kosztuje każdy krok. Mac Arthurowi nie żal jednak taniego mięsa armatniego. Przed swoimi zbójami posyła on angielskich i nowozelandzkich poszukiwaczy przygód: niech wyciągają dla jankesów kasztany z ognia. Za to przyrzekł on oddać im miasto na przeciąg trzech dni.

W jednym z rozkazów do żołnierzy powiedziano: „Przed wami — bogate miasto; wiele w nim win i delikatesów. Gdy weźmiecie Seul — wszystkie dziewczęta będą wasze. Mienie mieszkańców należy do zwycięzców — będziecie mogli wysłać paczki do domu".

Tego rodzaju rozkazy — pisze Borzenko — to siła napędowa anglo-amerykańskiego desantu.

Amerykanie zniszczyli najpiękniejsze gmachy Seulu, nie zdołali jednak złamać ducha mieszkańców.

Ludność Seulu wznosi umocnienia. Poszedł w ruch cement i szyny tramwajowe, belki i kamienie. Gdy chodzi o powstrzymanie wroga, wszystko jest dobre.

Członkowie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przenieśli się z Phenjanu do Seulu. Są wszędzie — przy budowie umocnień i w okopach pierwszej linii.

Na krótkich wiecach brygad, udających się na budowę pozycji obronnych, przemawiali starzy robotnicy. Przypominali że faszyści byli już pod Moskwą, lecz nie wpuszczono ich do miasta, wspominali obronę Leningradu, stawiali za przykład mężnych obrońców Stalingradu.

Ramię w ramię ze swą armią walczy cały naród koreański. Gdy pada żołnierz, jego karabin podnosi urzędnik, robotnik, czy kupiec kopiący w pobliżu rów ochronny.

Naród koreański ze wszystkich swych sił broni Seulu. Zranione, starożytne miasto broni się jak prawdziwy bohater.

7.500 prządek

bierze udział w ogólnopolskim konkursie

Ogólnokrajowy Konkurs najwyższej jakości prządek przemysłu bawełnianego już w pierwszym okresie przyniósł bardzo poważne osiągnięcia. Jakość produkcji przędzy w poszczególnych zakładach przemysłu bawełnianego w pierwszej dekadzie września br. podniosła się od 5 do 8%.

Na terenie Łodzi w ZPB im. Stalina wyróżnili się w przędzalni: Maria Kamińska, Maria Stelmaszczyk, W. Cichecki, J. Walkiewicz, J. Słowikowski i W. Dąbrowska, którzy przy bezbłędnej produkcji uzyskali od 105 do 120% wykonania norm produkcyjnych.

W przędzalni ZPB 1 Maja czołowe miejsce zajęły Janina Gąsińska, Weronika Śmiechura i Wiesława Bos, które uzyskały od 102 do 118% normy.

W ZPB im. Kunickiego dobrymi wynikami pracy poszczycić się może 13% pracowników wśród których wyróżnili się specjalnie: M. Adamczyk, K. Mileszczak, J. Gątkowska, S. Tomaszewska i W. Drewniak.

W ostatnich dniach do konkursu zgłosiło się jeszcze ok. 1000 prządek i pomagaczek ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, dzięki czemu ogólna liczba biorących udział w konkursie wzrosła do 7 i pół tysiąca prządek czyli objęła prawie wszystkie zatrudnione w przemyśle bawełnianym prządki i prawie połowę ogólnej liczby pomagaczek tj. robotnic uczących się dopiero zawodu. Dzięki konkursowi wszystkie one przeszły do pracy samodzielnej.

Liga

W rozgrywkach o mistrzostwo I Klasy Państwowej na czterech boiskach Polski padły następujące wyniki:

Związkowiec (P) — ŁKS Włókniarz 4:1.

Gwardia (Kraków) — Związkowiec Garbarnia 2:1.

Kolejarz (Warszawa) — Kolejarz (P) 1:3.

Unia-Ruch — Górnik (Bytom) 3:2.

Dwa mecze ligowe zostały przełożone na inny termin.

TABELKA

	gier	pkt	st.br.
1. Gwardia (Kraków)	19	29	46:15
2. Unia-Ruch	16	24	37:18
3. Kolejarz (Poznań)	19	22	43:35
4. Związkowiec (Kraków)	16	20	30:17
5. Górnik (Radlin)	18	19	28:24
6. CWKS (Warszawa)	17	17	35:30
7. Ogniwo (Kraków)	17	17	23:22
8. Kolejarz (Warszawa)	18	16	29:41
9. Górnik (Bytom)	19	15	29:58
10. Budowlani AKS	17	14	23:23
11. ŁKS Włókniarz	18	13	28:41
12. Związkowiec (Poznań)	19	8	16:50

Wyścig kolarski pocztowców

Na dystansie 25 km odbył się szosowy wyścig kolarski pocztowców, w którym wzięło udział ponad 50 zawodników, reprezentujący 14 obwodów okr. łódzkiego.

Po ciekawej i w czołówce niezwykle wyrównanej walce, zwyciężył Gałka Henryk (Skierniewice) — 40.52 przed zeszłorocznym zwycięzcą Górnym (Radomsko) — 41.02, Urbańskim (Kutno) — 41,02, Głogowskim (Kutno) i Wasiakiem (Sieradz).

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobył zespół Kutna przed Łaskiem i Radomskiem.

Wyścig odbył się pod hasłem walki o pokój.

Prognoza pogody

Po rannych rozpogodzeniach, głównie w północnej części kraju, w ciągu dnia zachmurzenie duże i miejscami opady. Temperatura maksymalna 15 stopni. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Jubileuszowa akademia

Przyklasnąć i pogratulować trzeba jubilatom. ŁOZB obchodząc XXX lecie swego istnienia, zorganizował w sali teatralnej piękną akademię jubileuszową.

Na estradzie, estetycznie udekorowanej flagami i kwiatami, zebrali się w białych strojach sędziowie. Przemówił prezes ŁOZB dyr. Ejme, a następnie powołano prezydium. Życzenia jubilatom składali przedstawiciele władz i sportu. Między innymi życzenia złożyli: mgr. Nonas (W KKF), prezes PZB Jędrzejewski, redaktor Skotnicki (Gdańsk), prezes Kalczyński (Poznań), prezes Markowski (Śląsk).

Treściwy i ciekawy referat wygłosił dyr. K. Czernik.

Zawodnik Wieczorek odczytał deklarację, będącą jednocześnie ślubowaniem wszystkich zawodników, którzy przyrzekają w dalszym ciągu intensywnie pracować dla dobra sportu polskiego.

Jubilaci otrzymali szereg wartościowych pamiątek w postaci pucharów i plakiet.

W części oficjalnej nastąpiło odznaczenie zasłużonych działaczy sportowych i zawodników jubileuszowymi odznakami ŁOZB. W części zaś artystycznej wystąpiła orkiestra Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia pod batutą Al. Tarskiego i tercet żeński pod kierunkiem T. Darskiego.

Były mistrz Polski Tadeusz Stasiak, recytował wiersz Józefa Prutkowskiego.

Artyści gorąco oklaskiwani przez zgromadzoną publiczność, zmuszeni byli wielokrotnie bisować. (n)

WACŁAW RZEZACZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (87)

Michał wszakże w trakcie mówienia uspokajał się i nabierał pewności siebie. Zachmurzenie Balady bawiło go i wzmacniało jego wolę. Może niekiedy ciężko jest być panem samego siebie, ale bezwarunkowo łatwo jest panować nad innymi.

— Zawołałem pana, aby mi pan powiedział, czego się mam spodziewać, gdy wystąpię z obniżką płac. Nie będzie mała, przeciwnie. Trzydzieści procent. I z góry powiadam, że nie mogę od tego odstąpić ani w jednej setnej.

Józef Balada poczuł, że blednie. Ocknął się w nim były prezes komitetu fabrycznego, którego zadaniem była obrona interesów tych, którzy obdarzyli go swym zaufaniem. Rzekł porywczo:

— Nigdy się na to nie zgodzą.

Michał uśmiechnął się i w tej chwili pamięć wywołała przed nim obraz, który go niegdyś zaniepokoił: Baladę, doglądającego wyładowujących wagon robotników, pogardliwych i obojętnych na obecność swych pracodawców. Siła, której ważności nie potrafił niegdyś odgadnąć i która niemal przejmowała go strachem z powodu tejże właśnie nieobliczalności, wydawała mu się teraz zwiotczała i nierzeczywista, jak samo to wspomnienie.

— Myślę, że pan trochę przesadza. Przewiduję sprzeciw albo, ściślej mówiąc, zarzuty. Oczekuję, że mi nawet zagrożą strajkiem...

— O tym niech pan nawet nie wątpi — wpadł wzburzony Balada.

Wróciła mu stanowczość trybuna, wydało mu się, że oto ma sposobność, by się z powrotem włączyć do społeczności, z której go wyrzucono, i pozyskać sobie zasługę obrony gromady, która tak lekkomyślnie i z tak błahych przyczyn wzgardziła jego przewodnictwem. Nie będzie tu świadków, ale może się to przecież w jakiś sposób rozniesie i w końcu przyjdą do niego. Towarzyszu, psiakrew, nie jest to tak, jak bywało. Bez złości, odpuśćmy sobie, jacy jesteśmy, ale weź się znów do tego.

— Jeśli im pan odejmie trzydzieści procent od dzisiejszego zarobku, zostanie im ledwie żebraczy grosz, za który nie mogą żyć. Są już wzburzeni i dlatego, że przez kupno maszyn wielu z nich straciło nawet tę odrobinę konieczną do życia. To będzie kropla przepełniająca naczynie.

Michał nie przestawał się uśmiechać pobłażliwym, lekceważącym uśmiechem.

— Powinien by im ktoś doradzić, aby nie próbowali strajku. Drogi panie Balada, ja nie wymyśliłem maszyn i nie tęskniłem za nimi. Należę nawet do ludzi, którzy bardziej cenią pracę rąk niż maszyn. Ale nie mogę przeciwstawiać się rozwojowi. Nikt nie jest tyle silny, aby się mógł przeciwstawić. Jeśli jeden z nas zaczął racjonalizację, wszyscy inni muszą iść w jego ślady. Tak ma się rzecz również z płacami. Zagraniczna konkurencja zmusza mnie do zniżenia ceny wyrobów. Mogę bronić się przed nią w dwojaki sposób: albo przeprowadzę dalszą racjonalizację i zwolnię z pracy dalszych robotników, albo obniżę płace. Jestem przekonany, że to drugie rozwiązanie jest sprawiedliwsze także pod względem socjalnym: nie będzie cierpiało kilku, ciężar zostanie rozłożony równo na wszystkich. Powinien im to ktoś rozsądnie wytłumaczyć.

— Na mnie pan nie może liczyć — odpowiedział Józef Balada natychmiast. — Są przekonani, że pan mnie kupił, i nie daliby wiary moim słowom. Uwierzyliby raczej, że mnie pan posłał, abym ich wykiwał. Na mnie absolutnie niech pan nie liczy.

— Może nie miałem na myśli wprost pana. Ale jest tu przecież pański zięć. O ile wiem, do niego mają duże zaufanie. Gdyby się panu udało przekonać jego — Michał odczekał, jak gdyby znowu ważył doniosłość tego, co chciał powiedzieć — zaś jemu innych, może znalazłby się jakiś sposób, aby mu wynagrodzić stratę, jaką by poniósł przy tych obcięciach. Młodemu małżeństwu wyszłoby tylko na korzyść, gdyby ich to nie dotknęło.

Magazynier poczerwieniał i oddychał ciężko. Czemu wybrał sobie właśnie jego i jego rodzinę? Czy mało było wstydu, jaki im sprawił? Czyż nigdy nie mieli zaznać od niego spokoju?

Michał uważnie patrzył na jego twarz. Patrzcie no, w końcu wybuchnie i zacznie mi tu wrzeszczeć. Trudno ich zrozumieć. Powiedziałbyś, że ten dziadek szaleje za pieniędzmi, że nie ma niczego, czego byś u niego nie osiągnął za nie, i nagle trafia się na granicę, poza którą go nie przeciągniesz. Przemówił więc szybko, gdyż wydało mu się, że magazynier zamierza otworzyć usta do odpowiedzi.

— Nie wymagam, aby mi pan zaraz odpowiadał. To była tylko propozycja do rozważenia. Pan lepiej zna swego zięcia niż ja i sam pan oceni, czy może mu coś podobnego powierzyć, czy nie. Z mojej strony była to tylko próba uniknięcia komplikacji. Nie lubię, gdy sprawy stają na ostrzu. Jeśli pan uważa, że interwencja, jaką zaproponowałem, nie ma widoków powodzenia, niech pan tego w ogóle nie próbuje. Przedstawię komitetowi fabrycznemu moją propozycję i jeśli jej nie przyjmą, nie będę pertraktował ani czekał na strajk. Po prostu unieruchomię fabrykę. Na tak długo, dopóki nie wyprzedam zapasów i dopóki nowe zamówienia nie zmuszą mnie, abym wznowił pracę. Potem zaś, oczywiście, przyjmę tylko tych, którzy będą skłonni pracować na nowych warunkach. To wszystko.

Michał Gromus wstał. Rozmowa była skończona. Magazynier nie powiedział już ani słowa, ukłonił się i zabrał do odejścia, udając, że nie widzi, jak jego pracodawca podaje mu rękę. Gdy był przy drzwiach, Michał rzekł:

— Jeśli do tego dojdzie, pana, oczywiście, to nie dotknie. Magazyn bowiem musi być utrzymywany w porządku, a poza tym będzie w nim zawsze dosyć pracy

(d. c. n.)

SPORT

Finał turnieju jubileuszowego

Zakończony został trwający przez dwa dni w Łodzi turniej bokserski, zorganizowany z udziałem pięściarzy drużyn reprezentacyjnych: Katowic, Poznania, Gdańska i Łodzi. Turniej ten zorganizowany został z okazji jubileuszu XXX-lecia istnienia pięściarstwa w Łodzi.

Zawody, które cieszyły się wielkim powodzeniem — niestety, nie stały na zbyt wysokim poziomie. Zaledwie kilku tylko zawodników wykazało dobrą formę, ale forma ta daleko jeszcze odbiega od ich normalnej formy życiowej, ściślej — mistrzowskiej. Do grupki tych nielicznych pięściarzy, którzy spisali się dobrze, zaliczyć trzeba przede wszystkim Antkiewicza, Chychłę, Grzelaka, Nowarę i Olejnika.

Ważnym jest jednak to, że w poszczególnych reprezentacjach obok starych i dobrze nam znajomych twarzy, widzieliśmy młodych zawodników, którzy braki techniczne nadrabiali ambicją. Tu pierwszeństwo należy się przede wszystkim uczniom Majchrzyckiego. Poznań posiada doskonały narybek sportowy i niewątpliwie w przyszłości pięściarze ci potrafią godnie zastąpić swoich starszych kolegów.

Silną reprezentację przysłał Gdańsk, który zdobył ostatecznie najwięcej punktów w ogólnym zestawieniu.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że dobrze wypadli pięściarze Łodzi, którzy przez Anielaka, Olejnika i Jaskółę zdobyli zaszczytne trzy pierwsze miejsca, a do tego trzeba jeszcze dodać drugie miejsce Marcinkowskiego.

Na tle zawodników Poznania, Śląska i Gdańska pięściarze łódzcy nie wypadli źle.

Czy były jakieś niespodzianki?

Można kwestionować dwa werdykty sędziowskie. Jeden w wadze ciężkiej między Glonką a Pietrzykowskim. Naszym zdaniem wygrał raczej Pietrzykowski, niż Glonka. Drugi wynik, który można kwestionować to spotkanie w wadze piórkowej między Kowalskim a Soczewińskim. Przyznano zwycięstwo gdańszczaninowi. Naszym zdaniem Kowalski nie był gorszy od niego.

WYNIKI SPOTKAŃ FINAŁOWYCH

WAGA MUSZA: Anielak (Ł) wypunktował Justkę (G). Decyzja sędziowska była jednogłośna. Anielak walczył na początku nieco chaotycznie, ale w następnych rundach potrafił zdobyć wyraźną przewagę i wygrał bez zastrzeżeń.

W drugim spotkaniu Woźniak (P) — pokonał Zadorę (Śl.). Bokser Poznania przez cały czas nadawał ton walce i wygrał pewnie.

WAGA KOGUCIA: Kruża (G) wypunktował Frydrycha (Śl.). Walka żywa i ciekawa. Frydrych dysponując silnym ciosem nie mógł go wyprowadzić. Kruża miał dobrą gardę i szybko przechodził do ofensywy. Ślązak źle rozwiązał walkę taktycznie. Kruża wygrał jednogłośnie.

W drugim spotkaniu Szaliński (Ł) pokonał nieoczekiwanie Liedkego (P). Przeciwnik Szalińskiego miał przewagę przez dwie pierwsze rundy, ale łodzianin w ostatnim starciu doszedł do głosu i potrafił nie tylko wyrównać ilość punktów, ale i nadrobić ostatecznie zwycięstwo. Pokonanie Liedkego jest dla Szalińskiego wielkim sukcesem, zwłaszcza, że łodzianin po sobotnim meczu z Krużą doznał kontuzji łuku brwiowego.

WAGA PIÓRKOWA: Suszko (Śl.) pokonał po mało ciekawej walce Strenka (P), a w drugiej parze Soczewiński (G) wygrał z Kowalskim (Ł). Największym błędem Kowalskiego był brak decyzji. Zawodnik ten nie szedł za ciosem. Nie umiał wykorzystywać słabych momentów przeciwnika. Soczewiński walczył wyjątkowo słabo i w naszych oczach nie wygrał tego spotkania.

WAGA LEKKA: Antkiewicz (G) wygrał z Marcinkowskim (Ł). Był to jeden z najciekawszych pojedynków. Łodzianin polował na cios, a Antkiewicz wiedział czym to może zakończyć się i pojedynek ten potraktował bardzo poważnie, wykazując bogaty repertuar ciosów. Marcinkowski miał dobrą pierwszą rundę, ale w ostatnich dwóch Antkiewicz przewyższał go wyraźnie, odnosząc zasłużone zwycięstwo.

W drugiej parze Guzewicz (P) pokonał Kempę (Śl.).

WAGA POŁŚREDNIA: Chychła (G) wygrał w drugim starciu przez techniczny KO z Pankem (Śl.). Olimpijczyk nasz nie wiele miał roboty i stale punktował. W drugiej rundzie, gdy zanosiło się na masakrę przeciwnika, walka została przerwana.

W drugiej parze tej wagi nie doszło do spotkania ze względu na kontuzję Cislowskiego. Zwyciężył więc walkowerem Nogajski (Ł.).

WAGA ŚREDNIA: Olejnik (Ł) wygrał bez zastrzeżeń z Musiałem (G). W pierwszej rundzie łodzianin walczył ostrożnie, ale potem rozkręcił się i stale punktował. Olejnik zademonstrował szybkie, błyskawiczne ciosy, które padały z obu rąk. Musiałowi brak jest jeszcze rutyny i refleksu.

W drugiej parze Sznajder (Śl.) pokonał Wiśniewskiego (P).

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Grzelak (P) wypunktował po ciekawej walce Nowarę (Śl.) Walka ta była jedną z najciekawszych i najlepszych całego turnieju. Grzelak wniósł młodość i temperament, a Nowara w dobrym stylu defensywę.

W drugiej parze Wieczorek (Ł) pokonał Listowskiego (G.). Łodzianin stracił szybkość i celność ciosu.

WAGA CIĘŻKA: Jaskóła (Ł) wypunktował Jędrzyka (P), a w drugiej parze Glonka (G) wygrał nieprzekonywująco z Pietrzykowskim (Śl.).

Mistrzami turnieju w poszczególnych wagach zostali: ANIELAK, KRUŻA, SUSZKA, ANTKIEWICZ, CHYCHŁA, OLEJNIK, GRZELAK, JASKÓŁA.

Punktacja ogólna przedstawia się następująco: 1) Gdańsk — 23 pkt., 2) Łódź — 22 pkt., 3) Śląsk — 18 pkt. i 4) Poznań — 17 pkt.

Po skończonych walkach nastąpiło uroczyste rozdanie nagród, ofiarowanych przez instytucje i społeczeństwo łódzkie.

JA—NIE.

Kilka spojrzeń w stronę ringu

Po ogłoszeniu wyniku walki Anielak—Woźniak, według którego drugą rundę (a więc rundę największej przewagi łodzianina) wygrał wysoko Woźniak, groźnie spoglądało wiele par oczu w stronę sędziego, nad którym widniała tabliczka orientacyjna — 2. Ocena na tabliczce była trafna.

✻

Robiono zakłady przed spotkaniem Szaliński—Kruża. Łudzono się nadzieją, że może... łodzianin zgotuje niespodziankę.

Jedna z zakładających się stron za tę nadzieję zapłaciła słono. Szaliński przegrał i to przez techniczne ka-ooo!!!

✻

Trzy okresy walki Marcinkowskiego publiczność przeżywała różnie. Najpierw powitanie — b. gorące i entuzjastyczne. Potem (t.z. w drugiej rundzie) w chwilach niepowodzenia „Marcina" słyszeliśmy głuche pomrukiwania. W trzeciej — niemilknący doping. A potem — brawa! Działo się to podczas walki łodzianina z Guzewiczem (Poznań), w pierwszym dniu turnieju. Nawet nie czytając sprawozdania, nie trudno domyśleć się, kto wygrał..

✻

Mógł wygrać dwoma punktami, ale nie ośmioma — szeptano po ogłoszeniu przez sędziów wyniku walki Chychła—Nagajski.

✻

Teraz można śmiało wyjść na papierosa, nie bojąc się o wynik spotkania — mówili siedzący obok kibice Włókniarzy, kiedy na ring wchodził Jerzy Olejnik. Wierzymy w niego— mówili amatorzy „Mocnych"... pięści.

Rzeczywiście Olejnik nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i walkę ze Sznajdrem rozstrzygnął na swoją korzyść.

✻

„Musiał wygrać, musiał!" — krzyczeli z zadowoleniem młodzi chłopcy po zwycięstwie gdańszczanina nad Wiśniewskim (Poznań).

✻

Brek...! Brek...! — krzyczał sędzia ringowy Neuding (zamiast puść) podczas walki Jaskóła—Głonka. Zawodnicy pozostali jednak głusi na te zawołania i trzymali się nadal.

Sędzia uśmiechnął się i krzyknął — „p u ś ć" (prawdziwie po polsku). To dopiero poskutkowało.

✻

Nie obserwowano toczących się walk. Głuche pomruki, przekleństwa, rozpacz a potem tajemnicza wymiana zdań i ponowne obliczenia. Jak to było? — słyszało się w okół.

Oto wszystko, co można było dostrzec wczoraj o godz. 18.30 w hali Wimy, wkrótce po ogłoszeniu przez megafony wyniku meczu piłkarskiego ŁKS Włókniarz—Warta (Poznań).

Smutna wieść z Poznania

I w tym mieście ligowcy łódzcy zostawili 2 pkt. - Związkowiec - Włókniarz (4:1)

Red. Wiesław Kaczmarek telefonuje z Poznania

Bramki zdobyli: w 14 min. Sipiński, w 38 min. — Opitz, w 44 min. — Patkolo z wolnego, w 73 min. Smólski, w 82 min. — Jóźwiak.

Sędziował Łazarewicz z Warszawy.

Widzów około 2.000.

Trzy bez mała lata czekała Warta na taką okazję. Włókniarze nie przegrali jeszcze z poznaniakami w powojennych rozgrywkach ligowych. Wczoraj oni ponieśli porażkę w momencie, gdy punkty miały dla nich wagę egzystencji w ekstraklasie.

Dramat łodzian podkreśla wydatnie sytuacja w jakiej znajduje się przeciwnik. Nikt już i nic nie jest w stanie go uratować. Poznaniacy muszą opuścić szeregi pierwszej Ligi. Ubiegłej niedzieli, kiedy ponieśli klęskę 0:6 w meczu z Budowlanymi, zdawało się, iż są oni ostatecznie załamani i zrezygnowani.

Wczoraj zdobyli się nagle na wielki zryw. Nikt go nie oczekiwał, nikt na taki poryw ambicji koncentrację woli zwycięstwa nie liczył.

Nikt? Przesada. Liczyli na to sami zawodnicy i ich kierownictwo. Warciarze chcieli wygrać ten mecz. Żaden inny może, ale właśnie ten! Być może liczyli, iż w towarzystwie łódzkich włókniarzy łatwiej przyjdzie opuścić szeregi pierwszej Ligi, a może liczyli i liczą nadal, iż taka porażka może odwrócić nieuchronny los. Bo przecież trudno uwierzyć, aby w roku 1951 Łódź istotnie nie miała swego reprezentanta w szeregach pierwszej klasy państwowej...

Jakie by nie były rachuby Związkowca, faktem jest, iż osiągnęli oni zamierzony cel i odnieśli zwycięstwo — stwierdźmy to z miejsca — w pełni zasłużone, wywalczone przy nakładzie ogromnych wysiłków i wprost desperackiej ambicji.

Poznaniacy zmobilizowali do tego spotkania weterana Smólskiego i jego starszego kolegę Skrzypniaka. Ten ostatni miał być amortyzatorem na wstrząsy którymi groził defensywie poznańskiej Baran. Obydwaj oni wykonali swe zadanie w takich rozmiarach na jakie zezwalała rutyna i zasób energii fizycznej.

Aby zakończyć rozdział „warciarzy" trzeba dodać, iż grali oni z użyciem najprostszych środków, rezygnując z wszelkich finezji i ornamentacji na rzecz długich podań i bezceremonialnego zasypywania bramkarza łodzian Szczurzyńskiego.

Twarda zdecydowana defensywa uniemożliwiała przeciwnikowi wiązanie koronkowych akcji, do których przedziwną wykazywał on skłonność. Wyróżniali się w tych formacjach Cybiński i Pyda.

DZIWNY OPÓR

Ciężki błotnisty teren wskazywał z góry sposób gry. Należało unikać wszystkiego, co hamuje akcje, co je opóźnia, a więc ułatwia ingerencję przeciwnikom. To rozumieli gospodarze, ale nie chceli pojąć łodzianie. Napad ich usiłował niezmiennie przez 90 minut operować krótkimi podaniaci, ci i owi pragnęli popisać się zdolnościami i wdawali się w dryblingi, wreszcie bezceremonialność ingerencji defensywy poznaniaków dziwnie rozładowała, osłabiła bojowość włókniarzy.

Widzieliśmy w napadzie dwie nowe twarze: Gustowskiego — na lewym łączniku i Janeczka na lewej flance. Trudno twierdzić, że para ta nie wykazywała najlepszych chęci, ale nie mogła się ona również wykazać efektywnymi rezultatami swych poczynań. Podobnie działo się po prawej stronie. Hogendorf był wyraźnie speszony, wchodził do akcji stanowczo zbyt miękko, Baran daremnie usiłował sam coś zdziałać — w rezultacie prawdziwie jasnym punktem tej linii był tylko Patkolo.

Nec Hercules contra plures. Nie po raz pierwszy zdołaliśmy się o tym przekonać. Patkolo zdobył jedną bramkę z wolnego, cały napad zmarnował dwie lub trzy dobre pozycje i — oto plon 90 minut.

W defensywie zadziwiali, jak zwykle, wielką ambicją — Włodarczyk, dużym opanowaniem — Pietrzak, efektownymi paradami — Szczurzyński. Robili co mogli. Porażki odwrócić ta trójka nie była jednak w stanie.

W pomocy debiutował Wapiennik. Słyszeliśmy zastrzeżenia co do jego gry, wydaje się nam jednak, że — jak na pierwszy występ po dwuletniej przerwie — ekskrakowianin spisał się nienajgorzej.

KILKA ZDAŃ O PRZEBIEGU GRY

Mecz był dość emocjonujący, w pierwszej połowie wyrównany. W drugiej toczył się przy wyraźnej przewadze poznaniaków, którzy nieskładnie, często chaotycznie, ale niezmordowanie atakowali.

Dwukrotnie wydawało się, iż łodzianie potrafią przejąć inicjatywę, by zmienić koleje walki. Działo się to w 29 min., gdy Baran znajdował się sam na sam z Krystkowiakiem i spudłował, a po tym w 19 min. drugiej połowy kiedy w analogicznej sytuacji znalazł się Hogendorf, gdzie również zawiódł. Szczęście, które niżej podpisany wyklucza kategorycznie jako czynnik decydujący w walce sportowej, tym razem — trzeba to przyznać -- odwróciło się od łodzian.

W. Kaczmarek.

Dobra passa łodzian — przerwana

Widzew remisuje z Kolejarzem (B) 1:1

Jedyna drużyna piłkarska, która przynosiła łódzkim kibicom nieco radości, potknęła się.

Ten sympatyczny zespół, który jeszcze przed tygodniem zadziwiał niesłychaną ambicją i pragnieniem zwycięstwa, grał wczoraj słabo, a z gry widać było, iż wyraźnie obniżył swoje loty.

Z loży prasowej wydawało się nawet, że w początkowym okresie gry Widzew przecenił własne siły, a to odbiło się na końcowym wyniku spotkania.

Wówczas, gdy łodzianie po stracie bramki ruszyli do generalnego ataku — było już za późno, bowiem każde dziecko wie w Łodzi, że jedenastka Widzewa zbyt mało jeszcze umie ze sztuki piłkarskiej, aby mogła sobie pozwolić na nonszalancję, nawet w rozgrywkach drugiej Ligi, gdzie poziom nie jest jeszcze zbyt wysoki.

Bydgoscy Kolejarze, mimo iż łodzianie w pierwszej połowie zawodów prowadzili 1:0, bynajmniej się nie załamali. Odwrotnie — po zmianie stron swymi żywiołowymi atakami często nękali defensywę łódzką.

Na wyróżnienie w drużynie bydgoskiej zasługuje przede wszystkim para obrońców Świtała—Rzeżuski, która dzielnie rozbijała nieskoordynowane zresztą ataki napadu łodzian.

Bramkę dla Widzewa zdobył w 40 min. Wróbel przy wyraźnej pomocy bramkarza gości Czerneckiego, którego po przerwie zastąpił Mikułowski.

Wyrównującą bramkę dla Kolejarza zdobył Adamowicz w 28 min. gry drugiej połowy.

Z przebiegu tego spotkania należy jeszcze podać, iż widzewiacy nie wykorzystali w pierwszej połowie rzutu karnego egzekwowanego przez Bajana. Sędziował dobrze Biernacik z Krakowa. Widzów ponad 3 tysiące. (b. t.)

Węgry — Albania 12:0 (5:0)

BUDAPESZT. Rozegrany w niedzielę międzypaństwowy mecz reprezentacji piłkarskich Węgier i Albanii zakończył się zwycięstwem drużyny Węgier 12:0 (5:0).

Bramki dla Węgier zdobyli: Budai i Puskas — po 4, Palotas i Kocsis — po 2.

Z frontu łódzkiej A-klasy

W meczach piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej A klasy uzyskano wczoraj według relacji naszych korespondentów, następujące wyniki: Unia (Piotrków) — Związkowiec (Radomsko) 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Jędrzejczyk z rzutu wolnego z odległości około 25 m, Wojciechowski i Krawczyński.

Unia-Boruta (Zgierz) — Związkowiec (Łódź) 1:5 (0:1).

Widzew Ib — Spójnia (Łódź) 0:2.

Włókniarz (Pabianice) — Włókniarz Ib (Łódź) 1:1.

Apelujemy jeszcze raz do klubów łódzkiej A klasy, aby w każdą niedzielę po meczach o mistrzostwo dzwoniły do naszej Redakcji tel. 208-95 lub 217-82 podając wyniki spotkań i nazwiska strzelców bramek. To w znacznej mierze ułatwi nam zadanie, a jednocześnie przyczyni się, że już w poniedziałek będziemy mogli poinformować liczne rzesze sportowców w Łodzi i na prowincji, jak przedstawia się sytuacja na froncie łódzkiej A klasy.

Pracownicy poszukiwani:

Samodzielni księgowi, pomoc księgowego, robotników poszukuje „Konsum". Zgłoszenia przyjmuje Ref. Personalny **Łódź, ul. Zamenhofa nr 25.** (K. 811)

Potrzebni **mechanik, sekretarka** i młody **elektromonter.** Zakład Fizjologii Lindleya 3, drugie piętro. Kierownik godz. 11—13.

Nauczyciela W. F. zatrudni natychmiast **Szkoła Przemysłowa,** Łódź, ul. Mochnackiego 11/13, telef. 138-07. (k 1065)

LEKARZE

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, powrócił Piotrkowska 114.

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5, Piotrkowska 106.

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, powrócił Daszyńskiego 6, 8—10, 17—18 Telef. 101-50. (k 29)

Dr WOŁKOWYSKI specjalista skórne, weneryczne, 5—7, Wschodnia nr 57. Tel. 180-62.

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii Przyjmuje, godziny 3—6 Piotrkowska nr 33 (k 2)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1—6, ul. Próchnika 8 (k 59)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serca 3—7 Piotrkowska 35. tel 218-08

Dr SIEŃKO Ksawery — specjalista skórno-weneryczne 16—18, Kilińskiego 132. (k 7)

Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10—12, 6—7, Wólczańska 4. (k 67)

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dziurkarkę bieliźnianą automat motor. Łódź, Piotrkowska 30 Iwasiewicz. (k 945)

MASZYNĘ do szycia pończoch kupi Bydgoska Fabryka Pończoch. Pomorska 80. (k 943)

SPRZEDAM rotacyjną okrętkę szeroką, stebnówkę rotacyjną szycia singera, dwuigielną kapówkę Union Specjal. Telefonować wieczorem 189-59.

SPRZEDAM motocykl Wiktoria 200 cm w dobrym stanie. Andrzeja 17—20.

SPRZEDAM pas szwajcarski 0,3 w pastylkach. Tel. 166-65 Bolewska.

MŁYNEK do przecierania owoców. Półfabrykaty maszyn piekarskich i cukierniczych. Skrzynki do kartoteki. Wałki transmisyjne. Piece przenośne cukiernicze poleca Madej. Piotrkowska 181 tel. 272-08

SPRZEDAM domek oraz plac. Wiadomość Aleja 1 Maja 20, m. 35 godz. 4 po poł.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam ul. Kościelna 4, m. 3 Mitręga Natalia.

MOTOCYKL BMW 250 sprzedam Justynów 81.

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA modystka z ekspedycją 8.000 miesięcznie i obiady. Nowomiejska 3 m. 17, zgłaszać się 8—10, 5—7.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Piotrkowska 42. m. 37. (k 948)

GOSPOSIĘ zatrudnię. Mieszkanie nowoczesne. Bandurskiego 8, m. 4 Szmaglewska.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Więckowskiego nr 68, m. 5.

POMOCY kuchennej i kucharki poszukuje „Caritas". Mieszkanie zapewnione. Sienkiewicza 60, godz. 13—15.

POTRZEBNY ogrodnik-pszczelarz. Zgłaszać maj. Lisowice p-ta Koluszki, pow. Brzeziny.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Próchnika 37, m. 18.

TŁUMACZENIE rosyjskiego przyjmuję. Dzika 13a (dojazd 13) od 19.

KUCHARKA restauracyjna samodzielna poszukuje pracy. Oferty Dziennik Łódzki „Kucharka"

POTRZEBNA pomocnica domowa, Zachodnia 51, m. 6.

BUKIECIARKA zdolna potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Rzgowska nr 37, kwiaciarnia.

POMOC domowa potrzebna dochodząca. Zgłoszenia od 3—5, Południowa 16 m. 9.

PALACZ kotłowy natychmiast potrzebny. Sierakowskiego 25a

POTRZEBNA pomoc domowa do kuchni. Obrońców Stalingradu nr 69 (11 Listopada). Restauracja.

POTRZEBNA pomoc domowa. Referencje 1 Maja 25 m. 35.

GOSPOSIA starsza, czysta, uczciwa potrzebna zaraz do samotnego pana organista parafii Srocko.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje pożądane. Zachodnia 34, m. 10. (k 1011)

NAUKA I WYCHOW

ŁATWO zrozumiałym systemem kroju, szycia modelowania wyucza Kursy „IPR" Południowa 20.

KURSY Kroju, Szycia i Modelowania IPR. Zapisy — Stalina 7, Piotrkowska 69, Południowa 20 m. 60, godz. 9—15.

STENOGRAFII biurowej (zamiejscowi korespondencjnie), maszynopisania, korespondencji Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

KURSY kroju, szycia IPR Armii Ludowej 17. Zapisy codziennie 17—19.

PRZYGOTOWUJĘ w tempie przyśpieszonym do małej matury od kl. V podstawowej. Nawrot 13, m. 8.

ZGUBY

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia nr 20235. Nazwisko Waliszewska Konstancja.

ZGUBIONO zaświadczenie z SP na nazwisko — Krawczyk Szymon, Zgierska 25.

ZGUBIONO legitymację PZPR. Nazwisko Jan Pawlik. Stalina 42.

ZGUBIONO książkę materiałów pędnych Straży Pożarnej m. Łodzi.

UWAGA! UWAGA!

Spółdzielnia „WŁÓKNO" ul. Południowa 28 zawiadamia,

że w dniach od 25 do 29 września 1950 r. odbywa się REJESTRACJA CZŁONKÓW i PASZPORTYZACJA MASZYN. — Rejestracja obowiązkowa.

(K. 113) **ZARZĄD.**

ZGUBIONO dowód osobisty nr 273 na nazwisko Wacława Bujały.

ZGUBIONO kartę Zarządu Miejskiego. Pfajfer Roman, Obrońców Stalingradu 42.

ZGUBIONO legitymację Związków Zawodowych Prac. Społ. na nazwisko Sobczak Jan.

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Kowalewski Leszek.

LOKALE

STUDENT poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty pod „Dobrze zapłacę".

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia na podobne z oddzielnymi wejściami — Zgłoszeni Południowa 28 m. 12a od godz. 8—10 rano.

STARSZE bezdzietne małżeństwo poszukuje niekrępującego pokoju. Zgłoszenia Tel. 213-71 godzina od 8—15.

ODDAM w dzierżawę domek jednorodzinny, mieszkania wolne. Wiadomość Łódź, Kołodziejska nr 12, Małecki.

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pod „Samotny".

3 pokoje z kuchnią służbowym śródmieście. I piętro, wszelkie wygody, woda miejska — zamienię na 2 z kuchnią nowoczesną z centralnym. Oferty pod: „Gdańska".

SZUKAM pokoju przy kulturalnej rodzinie. Cena obojętna. — Oferty Dziennik Łódzki sub „Kazek".

KALENDARZYK

Poniedziałek **25** WRZEŚNIA

DZIŚ: Aurelii

JUTRO: Cypriana, Justyny

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M O	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44	134-15
	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji . . .	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Apt. Społ. Nr 99 (Limanowskiego 1), Czernek (Piotrkowska 193), Pastorowa (Łagiewnicka 120), Pawłowski (Piotrkowska 307), Rychter (Narutowicza 42), Rembieliński (Gdańska 90), Szymański (Armii Czerwonej 8), Szlindenbuch (Srebrzyńska 67), Steckel (Piotrkowska 25).

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul Daszyńskiego 34) — o godz. 19,15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu) — nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" — (ul. Piotrkowska 94), tel. 272-70 — o godz. 19.30 „Śluby murarskie".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — nieczynny.

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — nieczynny.

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152) — nieczynny.

WYSTAWA KARYKATURY POLITYCZNEJ w lokalu Spółdzielni Plastyków (ul. Piotrkowska 102) — otwarta w dni powszednie od godz. 10—18. w niedziele i święta od godz. 11—18.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — „Urwis Gawroche" godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 8.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Pan Prokouk i S-ka" (progr. skł. z kol. kresk. czeskich) — godz. 17, 19, 21; dozwolony od lat 7.

BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) — „Piotr I" I seria — godz. 18, 20; dozwolony od lat 12.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. nr 36/50: (Kronika nr 39/50. „Łyżwiarze", „Skarby Górnej Szorii") godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — (dla młodzieży) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) — „Płomienie" godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) — „Pan Prokouk i S-ka" (progr. skład. z kol. kresk. czesk.) — godz. 16,30, 18.30, 20.30; dozw. powyżej lat 7.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — „Nasz chleb powszedni" — godz. 17,30, 20; dozw. od lat 14.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Dni i noce" — godz. 18, 20, dozw. od lat 8.

ROMA (Rzgowska 84) — „Milczenie jest złotem" — godz. 18, 20; niedozwolony dla młodzieży.

REKORD (Rzgowska 2) — „Czarci żleb" godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

STYLOWY (Kilińskiego nr 123) — „Dwaj panowie F" — godz. 18, 20; dozwolony od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Maskarada" godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — „Lichwiarz Gobseck" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 12.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Diabelska grań" — godz. 15,30, 18, 20,30; dozw. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Orzeł Kaukazu" — godzina 16; 18.30; 20,30; dozw. od lat 12.

WOLNOŚĆ (ul Napiórkowskiego nr 16) — „Dziewczyna ze Słowacji" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 10.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Dwie brygady" — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Wstrzymanie ruchu kołowego

Dnia 25 września w związku z robotami drogowymi wstrzymuje się ruch kołowy na ul. Sienkiewicza od Nawrotu do ul. Daszyńskiego.

Łódzcy odzieżowcy i spożywcy

przygotowują się do realizacji planów produkcyjnych

W całej Polsce odbywają się zebrania załóg fabrycznych, Związków Zawodowych i aktywu partyjnego, których tematem jest realizacja Planu 6-letniego w poszczególnych gałęziach przemysłu. Jedno z takich zebrań zwołane zostało wczoraj przez Zarz. Oddz. Zw. Zaw. Przem. Odzieżowego.

W wygłoszonym referacie przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego — Szymczyk — zobrazował olbrzymie zadania stojące przed narodem polskim w Planie 6-letnim, podkreślając na tym tle zadania odzieżowców.

Stwierdzić trzeba, że nie wszystkie zakłady odzieżowe wykonują plany produkcyjne. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim nie wykonywanie baz akordowych przez część pracowników zatrudnionych w branży konfekcyjnej, guzikarskiej i kapeluszniczej, nadmierna ilość godzin nadliczbowych i postojowych, niskie kwalifikacje personelu technicznego, niedostateczna kontrola poszczególnych faz produkcji oraz niedostateczne przestrzeganie dyscypliny pracy.

Żeby wykonać plan, wszystkie te braki trzeba bezwzględnie usunąć. W tym celu Plenum Zarz. Oddz. Zw. Zaw. Odzieżowców po wysłuchaniu referatu oraz wypowiedzi szeregu dyskutantów postanowiło uaktywnić grupy związkowe. Te zaś na swoich naradach wytwórczych drogą krytyki i samokrytyki wykryją przyczyny hamujące wzrost wydajności pracy i wciągną wszystkich odzieżowców do współdziałania w oszczędnym gospodarowaniu na zakładach pracy.

Postanowiło ono także zoganizować pracę grup związkowych w taki sposób, by stały się one w rzeczywistości kuźnią kadr dla przemysłu i Związku Zawodowego. Grupy związkowe winny popierać dążenia do ogólnego politycznego i zawodowego dokształcania się i przychodzić z pełną pomocą niepiśmiennym przez kierowanie ich na kursy dla analfabetów.

Plan 6-letni, plan budownictwa socjalistycznego cały naród realizować będzie w oparciu o doświadczenie, pomoc i ścisłą łączność ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Odzieżowcy przykład brać będą z bohaterskiej pracy przodowników i racjonalizatorów Związku Radzieckiego: Czutkicha, Sztyrowej, Korabielnikowej i wielu innych. Odzieżowcy polscy, dając swój wkład do wykonania Planu 6-letniego, przyczynią się do wzmocnienia potęgi gospodarczej Polski, a tym samym obozu obrońców pokoju. (wj.)

*

Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli spółdzielni zrzeszonych w Związku Spółdzielni Spożywców okręgu łódzkiego. Na zebraniu omówiono sprawy wykonania planu gospodarczego Spółdzielni Spożywców za I półrocze br. oraz wytyczne działalności na rok 1951. Po dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, nastąpiły wybory do Rady Okręgowej oraz wybory delegatów na Krajowy Zjazd, który nastąpi w listopadzie br.

Na terenie Łodzi i województwa znajduje się obecnie 85 spółdzielczych placówek zbiorowego żywienia, 71 piekarń, 50 masarni i 16 wytwórni wód gazowych (w ub. roku było ich 7). We wszystkich tych zakładach dał się zauważyć znaczny wzrost obrotów w stosunku do roku ubiegłego.

Jednakże spółdzielczość na tym odcinku posiada jeszcze wiele braków i niedociągnięć. Na skutek niedocenienia przez kierownictwo znaczenia szkolenia zarówno ideologicznego jak i fachowego pracowników, placówki spółdzielcze wciąż jeszcze nie posiadają ludzi wykwalifikowanych i jednocześnie rozumiejących zadania handlu uspołecznionego. Tak samo zbyt słabo rozwinięte jest współzawodnictwo pracy.

Zadaniem na najbliższą przyszłość będzie szkolenie wszystkich pracowników i oczyszczenie szeregów z nielicznych, ukrywających się jeszcze elementów wrogich klasowo.

Drugim czołowym zadaniem spożywców będzie poszerzenie sieci sklepów, zakładów zbiorowego żywienia i wytwórni szczególnie, jeśli chodzi o piekarnie.

Usprawnienie kulejącej wciąż jeszcze organizacji, wzmożenie kontroli wewnętrznej, wreszcie werbunek nowych członków spółdzielni przyczynią się do usunięcia istniejących jeszcze niedociągnięć. Uzyskać je będzie można jedynie poprzez ścisłe powiązanie się z Partią, Radami Narodowymi i Zw. Zawodowymi. (w)

Zebrania i odczyty

DZIŚ!

— W lokalu (Piotrkowska 272 b), o godzinie 16 zebranie organizacyjne Komitetu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

— W lokalu (Południowa 11), o godzinie 19 zebranie informacyjne sekcji fotografów z Cechu Rzemiosł Poligraficznych w sprawie tworzenia spółdzielni pracy.

— W sali (Gdańska 75), o godzinie 18 zebranie koła terenowego przy KD dzielnicy Śródmieście-Prawa PZPR.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 25 września

11,50 „Głos mają kobiety" 11,57 Sygn. czasu i Hejnał. 12,04 Dziennik. 13,25 Program. 13,30 Aud. szk. dla klas III—IV. 13,50 Muzyka. 14,00 Aud. ZNP; 14,10 Zapomniane pieśni Kazimierza Kratzera. 14,30 Audycja szkolna dla klas V—VII. 14,50 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Aud. PCK dla chorych. 16,05 Muz. 16.20 Aud. dla dzieci. 16,35 Kolejarze łódzcy ustalają nowy rekord Polski. 16,45 Aktualności łódzkie 16,55 Komunikaty. 17,00 Dziennik. 17,15 Koncert Krakowskiej Kapeli Ludowej. 17,40 Metodyczny kurs dla nauczycieli jęz. rosyjskiego. 17,55 — Muz. radziecka; 18,00 „Włókniarze walczą o plan"; 18.10 „Kompozytor, którego uwielbiał Chopin"; 18,35 „Jak pracuje nasz Kom. Blok."; 18,45 „Siedem dni sportu łódzk."; 18,55 Program lokalny na jutro oraz muz. 19.00 Proza; 19.20 Utwory na skrzypce i fortepian. 19.45 „Odpowiedzi fali 49'. 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert Ork. Rozgł. Krakowskiej. 21.15 Nowe książki. 21,30 Muz. i aktualności. 22.00 Fragment powieści pt. „Żywe kamienie". 22,20 — Koncert. 23,00 Ostatnie wiad. 23,10 Program na jutro. 23,15 do 24.00 Muzyka fortepianowa.

Metodyczny ośrodek nauczania języka rosyjskiego

W Łodzi uruchomiony został okręgowy ośrodek metodyczny masowego nauczania dorosłych języka rosyjskiego. Zadaniem ośrodka będzie udzielanie pomocy organizacyjnej i naukowej zakładom pracy oraz urzędom i świetlicom na terenie Łodzi i woj. łódzkiego, które organizują kursy języka rosyjskiego.

Ośrodek okręgowy w Łodzi przeprowadził dotychczas rejestrację 200 nauczycieli, którzy zajmą się nauczaniem języka rosyjskiego na kursach. Do końca bieżącego roku z inicjatywy ośrodka, zorganizowanych zostanie w Łodzi 800 kursów masowego nauczania języka rosyjskiego.

Na terenie woj. łódzkiego powstają ponadto powiatowe i gminne ośrodki metodyczne, które obejmą swoim zakresem działania ok. 3.000 kursów języka rosyjskiego.

Politechnika rozpoczyna rok akademicki

2 października br. o godz. 16 w auli Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155 odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1950-51.

Na uroczystość złożą się: przemówienie ministra Szkół Wyższych i Nauki, sprawozdanie rektora Politechniki, przemówienia przedstawicieli młodzieży i świata pracy, immatrykulacja, promocje doktorskie i wykład inauguracyjny.

Normalne zajęcia w uczelni rozpoczną się dnia 3.10. o godz. 8.

Koncert w Filharmonii

We wtorek, dnia 26 września 1950 roku, o godzinie 19.30 w sali Państwowej Filharmonii odbędzie się koncert.

W koncercie tym, zorganizowanym przez „Artos", wezmą udział: Henryk Kowalski — skrzypce, Paweł Lewiecki — fortepian, Stanisław Urstein — akompaniament.

W programie: Fr. Chopin, A. Corelli, A. Dworak, E. Granados, J.Hubay, Fr. Liszt, S. Rachmaninow, L. Różycki, H. Wieniawski.

Bilety do nabycia w kasie Państwowej Filharmonii w godz. od 15 do 19.

Sprawa dnia

Przed jesiennym chłodem

Ostatnie dni przyniosły ze sobą powiew zimy. Jesienne chłody, które „chwyciły" z nienacka, przypomniały nam, że trzeba pomyśleć o zimie, o zabezpieczeniu się przed nią.

A więc, przetrzepawszy zimowe palta i wywietrzywszy je z zapachu naftaliny, należy pomyśleć o zabezpieczeniu mieszkań i domów.

Właściwe zabezpieczenie ram okiennych i drzwi często nieszczelnych, przed przeciskającym się wiatrem, pozwala na zaoszczędzenie dużej ilości węgla.

Przede wszystkim jednak administratorzy domów, czy też Zarząd Nieruchomości, winni pomyśleć o zabezpieczeniu klatek schodowych. Łódź ma wiele domów, w których powybijane na klatkach schodowych szyby okienne są znakomitą wentylacją, która powoduje, że wiatr „chodzi po mieszkaniach".

Właściwe zabezpieczenie klatek schodowych i mieszkań przed zimnem da dużą oszczędność opału i wpłynie na utrzymanie równomiernej temperatury w mieszkaniach.

(w)

Pogoda w Łodzi

W dniu 24 bm. zanotowano: temperatura najwyższa 10,4 st..; temp. najniższa 5,2 st.; temp. średnia za dobę 7,1 stopni. Średnia wilgotność powietrza 72 procent. Wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. Średnia siła wiatru 5.3 m/sek. opady w godzinach rannych, opad deszczu. Suma opadów od początku miesiąca 107,1 mm. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi 6,5 stopni.

Usprawniamy sprzedaż masła

Powszechna Spółdzielnia Spożywców postanowiła zreorganizować system sprzedaży masła w swych sklepach. Odpowiedni projekt został już opracowany i przesłany do Wydziału Handlu przy Prezydium Rady Narodowej celem zatwierdzenia.

Sklepy jednozmianowe mają sprzedawać masło w 2 rzutach: przed południem od chwili otrzymania masła do 13, a drugi po południu od 15 do zamknięcia sklepu. Sklepy otrzymujące masło w godzinach późniejszych, tj. po godz. 12,30 mają sprzedawać 50 proc. masła po południu, pozostałe zaś 50 proc. nazajutrz do południa. Masło otrzymane w soboty lub dni przedświąteczne będzie rozprowadzone tegoż dnia w jednym lub dwóch rzutach, zależnie od czasu dostawy.

Sklepy dwuzmianowe rozprowadzać mają masło w 3 rzutach dziennie. Pierwszy rzut przed południem, drugi po przerwie obiadowej, a trzeci późnym wieczorem. Masło, otrzymane w soboty lub dni przedświąteczne będzie rozprowadzone tegoż dnia w jednym, dwóch lub trzech rzutach, zależnie od czasu dostawy.

Czas rozpoczęcia sprzedaży poszczególnych rzutów uzgodniony będzie między kierownikiem sklepu, a komitetem sklepowym, przy czym pod uwagę wzięte zostaną zmiany pracy w fabrykach, znajdujących się w pobliżu sklepów, aby każdy człowiek pracy o każdej porze mógł nabyć masło.

Uwaga prowadzący meldunki

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ zawiadamia, że w związku z przygotowaniami do Narodowego Spisu Powszechnego 1950 roku odbędą się zebrania instrukcyjne dla osób prowadzących meldunki.

Dla osób prowadzących meldunki na terenie 9 i 10 Komisariatu M.O. — we wtorek, o godz. 17, w sali przy ul. Limanowskiego nr 156.

Dla osób prowadzących meldunki na terenie 11, 12 i 13 Komisariatu M.O. — w środę, o godz. 17, w sali przy ul. Drewnowskiej nr 86.

Obecność wszystkich prowadzących meldunki obowiązkowa.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* **DZIECI XXII** Przedszkola przy ul. Zgierskiej 267 cieszą się, że wkrótce będą słuchać audycji przez radio i dziękują Zw. Samopomocy Chłopskiej w Radogoszczu za 25 tys. złotych przekazanych na ten cel.

* **SZOFERZY SKARŻĄ SIĘ**, że nawierzchnia na ul. Napiórkowskiego po przeprowadzonych robotach, posiada głębokie doły, które grożą uszkodzeniem karoserii. Doły te znajdują się na odcinku od Pl. Reymonta do ul. Stockiej.

* **ZASŁANIAJĄC NOSY** przechodzą łodzianie obok cuchnących śmieci leżących na rogu ulic Tuszyńskiej i Kaplicznej.

* **W BIBLIOTECE** im. Waryńskiego wartoby zainstalować mechanizm do automatycznego zamykania głównych drzwi wejściowych, które za nieuważnymi bywalcami biblioteki zamyka stale szatniarz. Drzwi te wartoby także naoliwić.

* **ZAGADKI NASZEGO MIASTA (53).** Odgadnąć dlaczego basen przeciwpożarowy na krańcowym przystanku autobusowym na Chojnach zasypano tylko częściowo, jak długo mieszkańcy tej dzielnicy będą wąchać zapachy z basenu i czekać na urządzenie tam skwerku?

„REKINY" Z MIAMI (23)

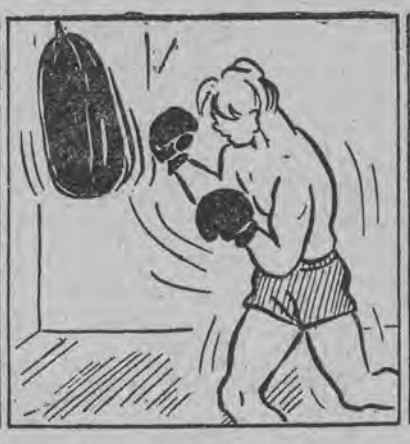

Tego było za wiele dla Turneya. Ujął się ambicją i oświadczył:

— Dobrze. Zgadzam się. Będziesz leżał w ciągu minuty.

— Nie zgadzam się — wrzasnął Shachray. — To nie żaden business, nikt nie zna tego chł... — nie dokończył jednak „chłystka" bo Wicuś łypnął oczami, a pan Agapit ostrzegawczo pogroził palcem.

W ten sposób Wicuś Waligóra, znany i ceniony bokser - amator stał się przeciwnikiem championa wszechwag.

— Niech publiczność ma trochę rozrywki przed prawdziwymi spotkaniami — zgodził się wreszcie Bill Shachray.

Za ostatnie dolary kupili nasi przyjaciele Wicusiowi rękawice i rozpoczął się forsowny trening.

Nadszedł dzień spotkania. Rojny tłum leniuchujących na Florydzie nierobów z całych USA wypełnił obszerny stadion. Ring był ustawiony na wolnym powietrzu.

Gene Turney przyjęty został z entuzjazmem, a jego przeciwnik „Vinzenz Vally - Gour" (czyli po prostu: Wicuś Waligóra) gromkim śmiechem.

Okazało się bowiem, że siedzący swoim narożniku Wicuś nie usłyszał wołania sędziego, chcącego zaprezentować go publiczności, bo po prostu... zaspał

— Byle tylko nie zasnął w czasie walki, to o wynik jestem spokojny — mówił pan Agapit do Mabel.

Oboje siedzieli tuż przy ringu.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE

PRENUMERATĘ!

WYDAWCA: Spółdz. Wyd Oświat „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208-95. Dział Miejski 114-32. — Dział Korespondentów 207-18.—Dział Ogłoszeń 123-33 — Dział Prenumerat 180-74. — Wieczorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH" Łódź ul. Piotrkowska nr 61 telefon 180-74 Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 135.— zł.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 8.